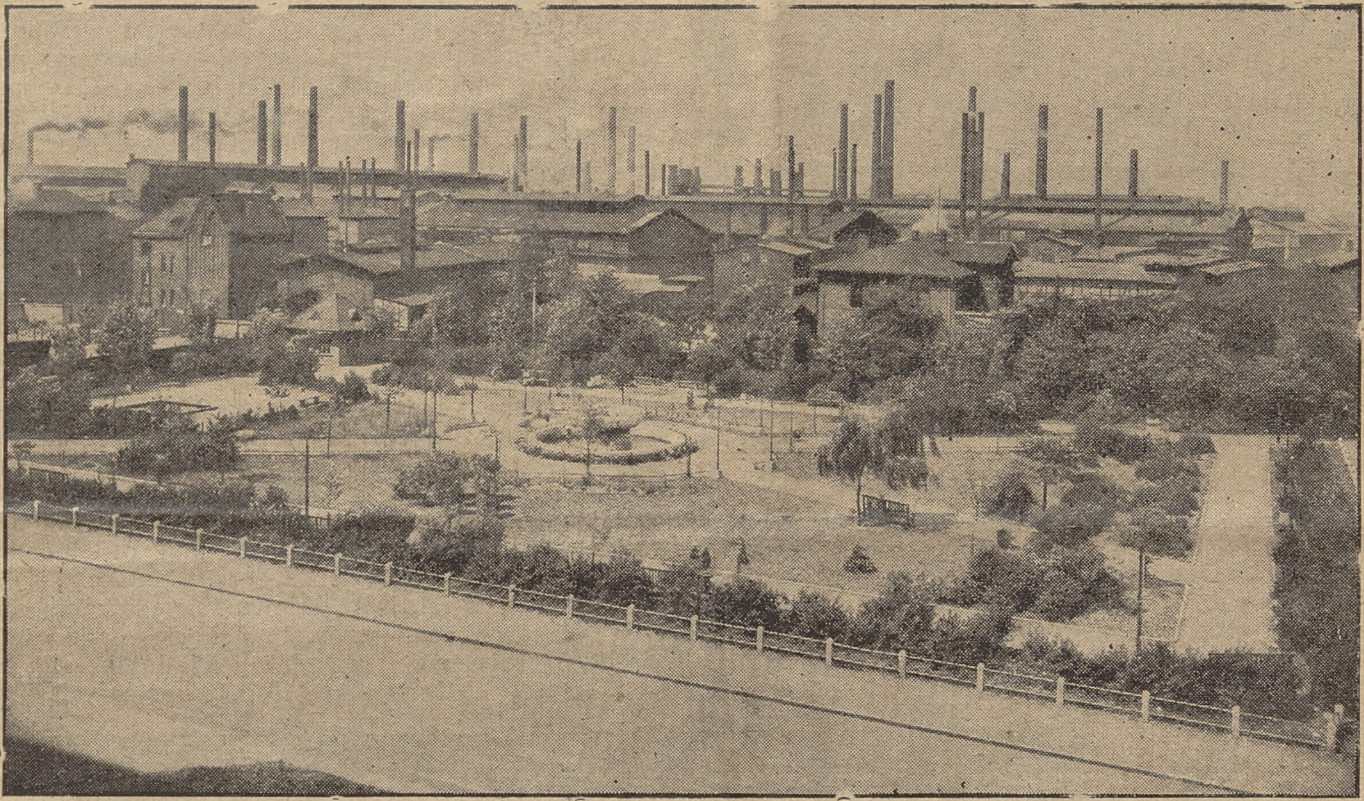
Ilustrowany dodatek „Hasła“

Tarnów, 22. listopada 1935 r. Nr. 6.

POLSKA

ŚLĄSK
PODSTAWA POTĘGI POLSKI



Las kominów »Huty Batorego« Fot. J. Holas

Przemówienie Woj. Śląskiego dr. M. GRAŻYŃSKIEGO, wygłoszone do wycieczki młodzieży polskiej z Ameryki.

Gdybyście byli na Śląsk przyjechali nie pociągiem, ale samolotami już zdala dostrzeglibyście chmury, unoszące się nad naszem Województwem. oraz lasy kominów, zwiastujące Wam z daleka, że zbliżacie się do kraju olbrzymiego przemysłu. Gdybyście to swoje spostrzeżenie ujęli na tle wszystkich wrażeń, uzyskanych z podróży po Polsce, to niewątpliwie określilibyście Województwo Śląskie jako element najpoważniejszy gospodarczej struktury Państwa Polskiego. Dziś jest rzeczą notoryczną, nie ulegającą najmniejszej wątpliwości, że dwa tereny są nieodzowną przesłanką mocarstwowej potęgi naszego Państwa, a mianowicie: Pomorze, które gwarantuje nam swobodny dostęp do morza, tworzy bramę wypadową na cały świat i uniezależnia nas od zmiennych fluktuacyj stosunków na poszczególnych odcinkach granic lądowych, oraz Śląsk jako największe zagłębie przemysłowe z dwoma kluczowemi produktami, t. j. węglem i żelazem. Bez tych dwuch ziem mogłaby Polska tylko wegetować, nie mogłaby jednak tworzyć naprawdę wielkiej potęgi.

Pamiętać jednak należy, że w bilansie naszych wartości narodowych obok gospodarczych czynników, inne jeszcze elementy odgrywają decydującą rolę. Tu na Śląsku, w cieniu wysokich kominów i ognistych pieców, w mgle wiekuistego dymu siedzi wspaniały lud śląski o pięknej tradycji historycznej i o wielkich ambicjach narodowych i państwowo-twórczych. Dlatego ten moment wysunę na czoło swych rozważań i nakreślę Wam w ogólnych zarysach historję tej dzielnicy, historję ludu śląskiego, jego walk o niepodległość, oraz te cele, do których jego szlachetna ambicja zmierza. Tak losy zrządziły, że w dziejach nic z tego, co wielkie, ale i nic z tego co najboleśniejsze, narodowi polskiemu nie było oszczędzone.

Postawieni na pograniczu wschodu i zachodu, musieliśmy wytrzymać idący z dwuch stron napór. Śląsk walczył na zachodniej granicy. Był czas, kiedy polska Bolesławowska myśl polityczna sięgała poza Łabę, kiedy na olbrzymich połaciach dzisiejszych Niemiec siedział lud polski i pokrewne mu plemiona słowiańskie. Nasi praojcowie kładli w Śląską ziemię swój trud, nadając rzekom, jeziorom, borom, górom i osadom nazwy w swym własnym języku. Naszą jest pierwsza osadnicza i rycerska tradycja tych krain.

Ale szła od zachodu brutalna, nieubłagana, nie przebierająca w środkach fala naporu niemieckiego,



Woj. Dr. M. Grażyński

tem pewniejsza swego sukcesu, że zasadnicza idea programu Bolesławowskiego zorjentowana ku zachodowi, głosząca hasło zbierania bratnich ludów słowiańskich pod polską zwierzchnością polityczną, ustąpiła nowej orjentacji na wschód. W odmętach tej fali ginęły całe plemiona w ciągu wielu wieków.

I my ponieśliśmy olbrzymie straty.

Granica naszego osiedlenia cofała się krok za krokiem. Najpierw wskutek fizycznego tępienia — potem przez zabijanie dusz, odbieranie języka. Kiedy Śląsk w XVIII wieku po zwycięskiej wojnie Fryderyka II przypadł Prusom, stał się odrazu terenem wytężonej, celowej i planowej polityki germanizacyjnej, prowadzonej wszelkiemi środkami, a więc przez szkoły, urzędy, wojsko i kościół. Polityka ta odnosiła sukcesy, spychając naszą granicę etnograficzną coraz dalej na wschód i zamieniając coraz to nowe przestrzenie odwiecznej polskiej ziemi w jedno wielkie cmentarzysko polskich nazw, bez śladu niemal polskiej mowy. Pochód ten w ciągu XIX wieku przez stosowanie najbrutalniejszych środków dotarł aż na przedpole Opola.

Powodzenie swe zawdzięczał rząd pruski z jednej strony ogromowi środków, jakiemi rozporządzał, z drugiej strony, długoletniej bierności społeczeństwa, składającego się głównie z chłopa, potem robotnika fabrycznego, pozbawionego własnej inteligencji, która najwcześniej uległa wpływom niemieckim i wynarodowiła się. Bardzo słaby ruch narodowy, jaki starali się rozbudzić tu pierwsi działacze, nie był w możności przeciwstawić się naporowi niemieckiemu, ponieważ nie mógł opanować duszy mas ludowych. Rzucali oni ziarna, z których w dalekiej przyszłości miał wyrosnąć bujny, cudowny plon.

Była to cicha propaganda, a nie walka rozbłysła piorunami.

Sytuacja uległa zmianie pod koniec XIX i z początkiem XX wieku, kiedy wśród najcięższego ucisku na polu szkolnem i kościelnem poczyna się jawić ruch narodowy w wielkim stylu. Pojawiają się nowi działacze, którzy skierowują akcję na tory polityczne, nadając jej większy rozmach i przebojowość. Polacy przeprowadzają swoich posłów do reprezentacyj parlamentarnych. Mimo bezwzględnego ucisku mnożą się towarzystwa, organizacje, pisma polskie. W miejsce drobnej, doraźnej, indywidualnej akcji rodzi się ruch w szerokich płaszczyznach haseł politycznych i narodowych, wsparty nie o jednostki, ale o masy, w których ocknęła się polska dusza. Lud śląski przestał być biernym przedmiotem obcych planów i zamierzeń, a stał się podmiotem własnych programów i narodowej ideologji.

To też, kiedy w roku 1918/19 po zwycięskiej



Górnik w stroju odswiętnym.



Wieśniaczki z Piekar.



Gospodarz z Kochłowic.



Baterja powstańców śląskich z 1920 r.

wojnie koalicji — decydowały się losy przynależności Górnego Śląska, można było powołać się nietylko na oficjalne cyfry statystyczne niemieckie z r. 1910, wykazujące przygniatającą przewagę ludności polskiej na Śląsku Opolskim, ale i niedwuznaczne przejawy narodowego poczucia mas ludowych.

Niestety tak się potoczyła historja, że Górnego Śląska nie przyłączono wprost do Polski, jakby tego wymagała sprawiedliwość dziejowa, ale zarządzono plebiscyt.

Nie będę wdawał się w szczegóły wielkiej akcji plebiscytowej, stwierdzę tylko, że głosowanie w tym plebiscycie było wielkim sukcesem zarówno pracy narodowej, jak i triumfem rozbudzonego poczucia narodowego ludu śląskiego.

Ale stała się wtedy rzecz daleko ważniejsza. Lud śląski nietylko w głosowaniu dał wyraz swej polskości, ale także w trzech krwawych powstaniach w latach 1919/20 i 1921. Przez te właśnie ruchy zbrojne, które są najbardziej ludowemi powstaniami polskiemi, stwierdził najdoskonalej chłop i robotnik na Górnym Śląsku swe samopoczucie narodowe, miłość Ojczyzny i zdolność do ofiarnego czynu w służbie największych ideałów. Krwią własną nawiązał nić przerwanej tradycji historycznej, a przez zbiorowy bohaterski czyn stworzył substrat wielkiej legendy przyszłości, dla której własna przebrzmiała daleka przeszłość nie dała mu materjału. Ta heroiczna praca narodowa, oraz ta serdeczna krew, przelana z własnej woli, wkupiła Śląsk w nasz państwowy organizm i scementowała go silniej z resztą Polski, niż jakiekolwiek inne czynniki.

Ile razy cofamy się do tych czasów, przeżywamy niejako swe własne bóle i radości. Przypominamy sobie nasze rozpacze, nadzieje lub uniesienia, bo my jesteśmy jedynem pokoleniem w dziejach Polski, które przeżyło nędzę niewoli, wielkość pracy narodowej i walki czynnej o wolność, a które dzisiaj tworzy w pracy podwaliny pod przyszłość wolnej Polski. Powstania śląskie zadecydowały o korzystniejszym podziale Górnego Śląska. Nie były zatem krwią bezskutecznie przelaną. Wydały one oprócz ideowych i moralnych rezultatów także i pozytywne wyniki terytorjalne. Niemniej tragedja Śląska nie została w całości zakończona.

Rozstrzygnięcia bowiem międzynarodowe pozostawiły po drugiej stronie na Śląsku zgórą 600 tysięcy Polaków, którzy przecież swego czasu przeżywali te same, co my uniesienia, mieli te same co my nadzieje, oraz tę samą co my podejmowali walkę. Tak jednak, jak Swiatowy Związek Polaków jest ujęciem w formę organizacyjną naszej jedności psychicznej, tak poczucie wspólności krwi, miłości kraju i aspiracyj narodowych, jest nierozerwalnym łącznikiem jednoczącym obie strony Śląska. My jesteśmy dumni z tego, że dostaliśmy się Polsce nie na zasadzie zimnej myśli dyplomatycznej, ale że o tę wolność przelewaliśmy krew, żeśmy w posagu Rzeczypospolitej wnieśli swą piękną tradycję powstańczą, żeśmy się zrównali w zasłudze z braćmi wszystkich innych dzielnic Polski.

Te nasze walki o wolność, to najpiękniejszy sprawdzian polskości tej dzielnicy, oraz tytuł do posiadania wolności.

Przyjechaliście Szanowni Państwo do nas z dalekich stron. Spotykaliście się nieraz w prasie, a może i na odczytach z poglądami, jakoby ziemia Śląska została gwałtem i wbrew sprawiedliwości oderwana od Niemiec. Spotykaliście się z propagandą, mówiącą o konieczności poprawy granic na tym odcinku. Otóż trzeba stwierdzić z całym naciskiem, że jeżeli gdzie, to tu na Śląsku jest odwieczna nasza ojcowizna.

Tu na Śląsku, my Polacy, jesteśmy gospodarzami na zasadzie niewzruszalnych naszych praw moralnych, wyprowadzonych z historji tego kraju,



Pomnik Powstańców w Chorzowie (daw. Królewska Huta)



Cudowny Obraz Matki Boskiej w kościele w Małych Kończycach.

a do roboty konstruktywnej nad wielkością Polski chce wnieść cechujące jego charakter elementy spokojnej, poważnej i upartej pracy, oraz głębokiego poczucia obywatelskiego, ma szlachetną ambicję być nietylko wielką kuźnią dóbr materjalnych, producentem węgla, żelaza, wyrobów chemicznych i tkanin, ale i twórcą polskich wartości kulturalnych.

W przemówieniu do Was uważałem za swój obowiązek podkreślić te elementy z tej przyczyny, byście, patrząc na zoraną pracą ludzką ziemię śląską, oszołomieni hukiem maszyn, nie przeszli obojętnie obok największego naszego skarbu, jakim jest polski lud od wieków zasiedlający tę ziemię, w pracy tworzący jego bogactwa i pragnący łącznie z innemi dzielnicami tworzyć wielkość i potęgę Narodu i Państwa.

Zwiedzając Polskę, mogliście Państwo przekonać się, że mamy jeszcze wielkie zaległości do wyrównania, że okres 150-letniej niewoli był okresem nietylko eksterminacyjnym polityki rządów zaborczych, ale także i planowego wielkiego zaniedbania gospodarczego. Mamy bardzo wiele do zrobienia. Na wszystkich jednak odcinkach naszego życia toczy się intensywna i programowa praca; można powiedzieć, że z dnia na dzień rośniemy w siłę.

Kiedy w roku 1922 Polska objęła Śląsk, wroga propaganda szerzyła poglądy, że nie damy sobie z tą prowincją rady, że zmarnieje ona przez naszą nie umiejętność pracy i przez oderwanie jej od naturalnego rynku zbytu. Na dwanaście lat przynależności tej prowincji do Polski — jestem 9 lat tu Wojewodą. Mogą zatem lepiej, niż ktokolwiek inny, ocenić dynamikę rozwoju Śląska. Chcę stwierdzić, że Śląsk otrzymaliśmy w stanie wybitnie zaniedbanym. Szkolnictwo polskie nie istniało. Wszystkie linje kolejowe oraz drogi były zorjentowane w kierunku północno-zachodnim, w kierunku państwa niemieckiego. Administrację publiczną trzeba było budować od podstaw, zwłaszcza w dziale personalnym. Administracja wielkich przedsiębiorstw i ośrodki życia gospodarczego prywatnego znajdowały się niepodzielnie w rękach niemieckich. Okres 12-letni naszych tutaj rządów był okresem wytężonej, programowej i konsekwentnej akcji, która w całości swojej wychodziła z założeń:

1) unifikacji formalno-prawnej i kulturalnej z resztą Państwa Polskiego,

2) wyrównania braków i zaległości w zakresie urządzeń publicznych,

oraz z tego faktu, że tworzymy tu przygniatającą większość narodową.

Ostatni spis ludności, przeprowadzony w roku 1931 wykazał blisko 93 proc. Polaków na Śląsku, a tylko 7% innych narodowości. W ten sposób Śląsk wysunął się na pierwsze miejsce wszystkich prowincyj polskich, nie wyłączając takich ziem, jak Poznańskie i województwo Krakowskie. Drugi sprawdzian przygniatającej naszej większości na Śląsku tworzy także statystyka szkolna. Na ogólną liczbę 256.043 dzieci, uczęszczających dzisiaj do wszystkich szkół w Województwie Śląskiem, ilość uczęszczających do szkół polskich wynosi 239.410, a zatem 94.50%.

Odcięty przez długie wieki od Macierzy Śląsk wchłania pełną piersią elementy polskiej kultury. Równocześnie jednak nie jest i nie chce być czynnikiem biernym w zakresie kształtowania naszej kultury ogólnej. Tak, jak dorzucił swoją tradycję powstańczą do rycerskiej tradycji polskiej, tak dzisiaj pragnie swe własne regjonalne, a tak piękne wartości kulturalne, wtopić w ogólny strumień kultury polskiej,

3) skompletowania aparatu osobowego w dziale administracji potężnego tutaj życia gospodarczego,

4) racjonalnego rozwinięcia wszystkich współczynników gospodarczych tej bogatej prowincji,

5) podniesienia ogólnego poziomu kultury w oparciu o elementy narodowe polskie.

Na wszystkich odcinkach uzyskaliśmy olbrzymie rezultaty. Dzięki wybitnemu patryjotyzmowi tutejszej ludności, oraz głębokiemu odczuciu interesów państwowych, unifikacja prawna Śląska z resztą Rzeczypospolitej dokonała się w olbrzymim zakresie. Odrębną fizjonomję w stosunku do reszty Państwa Polskiego zaznacza tutaj istniejąca autonomja Śląska, nadana jednostronnym aktem Sejmu Polskiego z roku 1920 oraz Konwencją Genewską, obowiązującą do roku 1937.

Prawdziwy zaszczyt przynosi prowincji doskonały rozwój najważniejszego może działu życia zbiorowego, a mianowicie szkolnictwa. Śląsk nie posiada analfabetów. Wszystkie dzieci bez wyjątku objęte są obowiązkiem szkolnym. W ciągu 12 lat rozbudowaliśmy wspaniale sieć szkół powszechnych, średnich i zawodowych. Zakłady Techniczne, są ilustracją naszego programu szkolnego na jednym tylko odcinku szkolnictwa zawodowego. Gdybyście jednak przejechali cały Śląsk wszerz i wzdłuż, zauważylibyście olbrzymią ilość nowocześnie wybudowanych gmachów szkolnych, wyposażonych doskonale we wszystkie pomoce szkolne, z salami i urządzeniami, odpowiadającemi wszelkim wymogom nowoczesnej higjeny. Uwzględniając wszystkie strony nowoczesnego szkolnictwa, tworzymy szkoły specjalne. Wybudowaliśmy wielki gmach szkoły dla niewidomych i głuchoniemych, wielkie sanatorjum dla dzieci słabych, powołaliśmy do życia Konserwatorjum Muzyczne, Instytut Pedagogiczny, Instytut Śląski dla krzewienia wiadomości o Śląsku, stworzyliśmy Muzeum Śląskie i olbrzymią Bibljotekę Sejmową. Na kolonje wakacyjne wysyłamy zgórą 12.000 dzieci, w półkolonjach pomieszczamy 43.000 dzieci, a we wszystkich szkołach tych okolic, gdzie panuje bezrobocie, prowadzimy dożywianie.

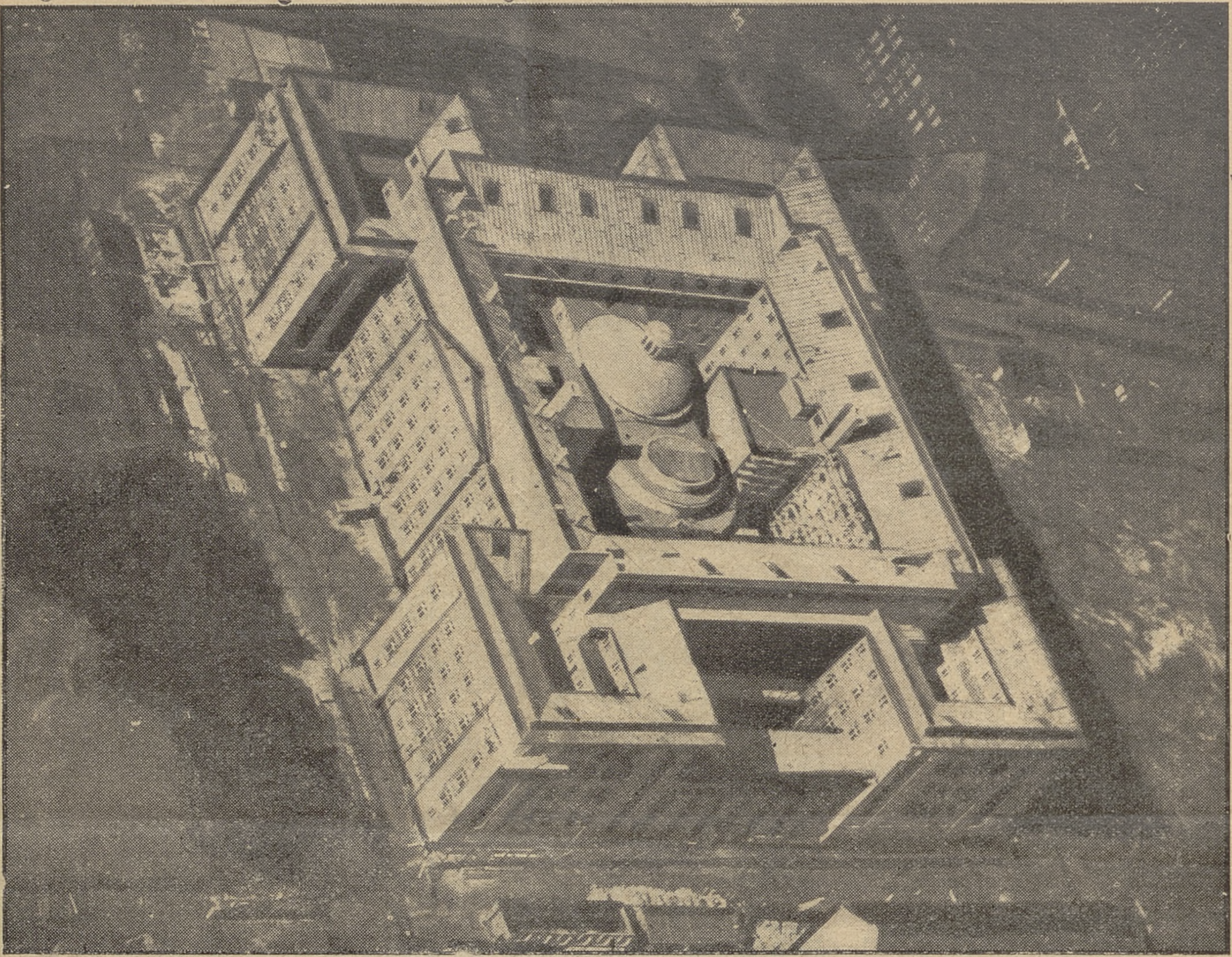
Dziecko stało się poprostu hasłem bojowem wielkiej naszej pracy i możemy ze słuszną dumą stwierdzić, że w tym zakresie uzyskane rezultaty pozwolą nam się zmierzyć z najbardziej kulturalnemi państwami Zachodu. To samo zresztą możemy skonstatować na innych odcinkach naszej pracy.



Stary kościół drewniany w Ruptawie

Jeżeli chodzi o sieć dróg bitych, to stwierdzam, że zastaliśmy ją wprawdzie bogato rozbudowaną, ale w najgorszym stanie, jaki można sobie wyobrazić. Okres wojny i plebiscytu odbił się bardzo ujemnie na publicznej gospodarce niemieckiej. Trzeba było przeprowadzić na przestrzeni tysięcy kilometrów rekonstrukcję dróg. Stworzyliśmy w tym zakresie plan kilkuletni. Gdybyście Państwo jechali przez Śląsk dzisiaj, stwierdzilibyście, że wszystkie magistrale, łączące ważniejsze ośrodki Śląska, mają nawierzchnię z kostki kamiennej, z asfaltu lub smołówki i że w tym zakresie nie ustępujemy swym zachodnim sąsiadom.

Jeżeli chodzi o komunikację kolejową, to przebudowaliśmy dworce kolejowe, uzyskaliśmy nowe połączenia z innemi dzielnicami Rzeczypospolitej Polskiej, stworzyliśmy szereg nowych linij kolejowych usprawniających eksport, oraz nasz ruch turystyczny. W ten sposób dokonaliśmy zorjentowania komunikacyjnego Śląska w kierunku naturalnego rynku zbytu, jaki dlań tworzy Polska. Zaś przez linję Kato-



Nowowzniesiony wspaniały gmach Województwa śląskiego. Widok z lotu ptaka. Fot. „Aerolot"

W gmachu Województwa mieści się bogate Muzeum Śląskie, mające za zadanie przedstawienie całokształtu dorobku kulturalno — narodowego Śląska, oraz zaznajomienie miejscowej ludności z bogactwem kultury ogólnopolskiej. Szczególniej bogate są tam działy: etnograficzny i zabytków śląskiej sztuki religijnej.



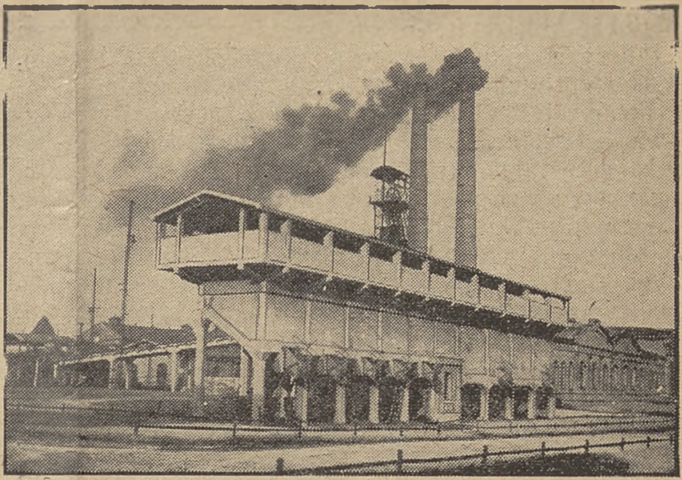
Izba śląska w Muzeum Śląskiem



Czytelnia T. Cz. L. dla dzieci w Domu Oświatowym

wice-Gdynia otworzyliśmy dla wywozu śląskiego polskie wybrzeże morskie.

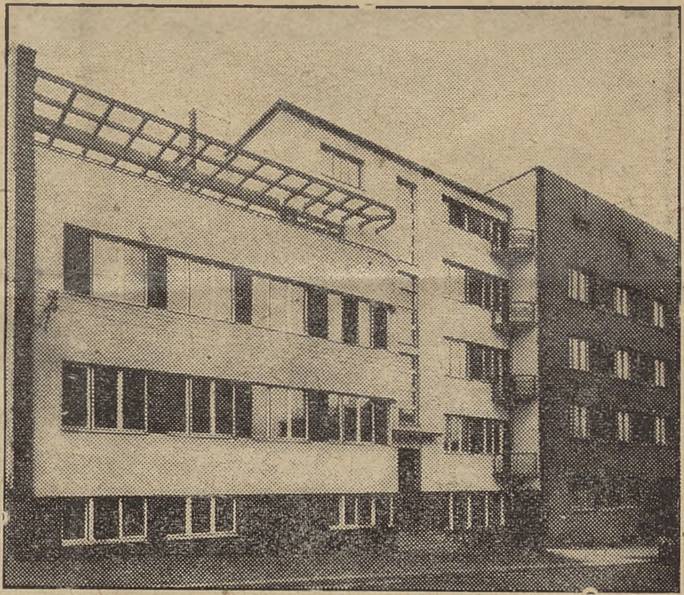
Nasza robota państwowa ogarnęła zresztą wszystkie dziedziny potrzeb tutejszej ludności. Przeprowadziliśmy budowę wielkich gmachów publicznych, wśród których czołowe miejsce zajmuje gmach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, wznieśliśmy wielkie szpitale i sanatorjum, przytułki dla dzieci, instytucje opieki nad matką, wybudowaliśmy olbrzymią ilość wzorowo urządzonych kolonij robotniczych, podjęliśmy na dogodnych warunkach parcelację wielkich majątków między polskich chłopów, regulujemy rzeki i potoki w bardzo szybkiem tempie, na modłę europejską urządzamy nasze letniska beskidzkie.



Kopalnia węgla »Eminencja« w Katowicach



Dom Oświatowy w Katowicach



Dom Sportowy w Katowicach

Mówię to wszystko z pewnem poczuciem usprawiedliwionej dumy.

Śląsk nie stracił okresu 12-letniego, ale wyzyskał go w całej pełni dla umocnienia swoich pozycyj: narodowej, kulturalnej i gospodarczej.

Trzeba przytem stwierdzić, że Śląsk całkowicie zrósł się gospodarczo z resztą Państwa Polskiego. Jeżeli poprzednio mówiłem o tem, że Śląsk tworzy kluczowe pozycje całego życia gospodarczego Polski, to i odwrotnie trzeba stwierdzić, że może on gospodarczo rozkwitać tylko w łączności z Polską.



Wspaniała szosa asfaltowa do Wisły

Ażeby uzmysłowić Państwu znaczenie Śląska, przytoczę kilka cyfr. Na ogólną ilość produkcji węgla w Polsce w roku 1933, wynoszącą 27.300.000 tonn, Śląsk wyprodukował 20.000.000 tonn, a zatem 73%. W przemyśle żelaznym na ogólną liczbę wyprodukowanego żelaza i stali (540.000 tonn), Śląsk uczestniczy z 404.000 tonn, t. j. 72%. W dziale cynku Śląsk wyprodukował w roku ubiegłym 83.000 tonn, a zatem produkuje blisko *100%*. Do tego przyłącza się olbrzymi przemysł chemiczny, tekstylny i maszynowy. Trzeba zaznaczyć, że organizacja naszego przemysłu stoi na odpowiednim poziomie, a urządzenia organizowania życia gospodarczego w najwyższym stylu.

Oczywiście Śląsk przeżywa dzisiaj tak, jak cały świat, poważny kryzys. Zachowaliśmy jednak tutaj nienaruszenie jeden element niesłychanie doniosły, a mianowicie *głęboką wiarę we własne siły i wiarę w zwycięstwo*, które odniesiemy własnym wysiłkiem. Tak jak niegdyś w najcięższych warunkach uzyskaliśmy niepodległość, tak dzisiaj przez programową i wytężoną pracę przezwyciężymy wszelkie trudności kryzysowe i życie Śląska i Polski wyprowadzimy na jasne drogi pomyślności i dobrobytu.



Fot. Photo-Plat.

Śląskie Zakłady Techniczne. Monumentalny gmach, gdzie mieści się szkolnictwo techniczne, jest wyposażony we wszystkie potrzebne pomoce naukowe i posiada wzorowe warsztaty szkolne. O rozmiarach jego świadczą najlepiej korytarze, których długość wynosi łącznie cztery kilometry.

kopalń i hut są ostatnim wyrazem techniki. Zaznaczyć tu wypada, że kierownictwo tych olbrzymich przedsiębiorstw, z pewnemi wyjątkami spoczywa w rękach inżyniera polskiego, który nietylko doskonale daje sobie radę na wszystkich posterunkach swej zawodowej pracy, ale wprowadził tu znakomite ulepszenia, usprawnił organizację i ulepszył metody. Jeżeli gdzie, to na Śląsku ujawnia się w całej pełni ten fakt, że mamy dostateczną ilość zdolności, by nietylko zwycięsko współzawodniczyć z innemi narodami na odcinku sztuki i nauki, ale i w zakresie

Śląsk nietylko jest bogaty w węgiel i żelazo, ale czaruje pięknem swego krajobrazu zwłaszcza w swoich częściach rolniczych i w górskich okolicach Beskidu Śląskiego. Lud zaś sam niesłychanie twardy i obowiązkowy w pracy, jest gorący w uczuciach tak do Ojczyzny, jak do wszystkich braci Polaków.